



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 14-04-2020 r.

Adam Bodnar

XI.800.4.2020.MA/II.550.1.2020.MH

**Pani  
Elżbieta Witek  
Marszałek Sejmu RP**

*Wielce Szanowna Pani Marszałek!*

Dnia 6 sierpnia 2019 r. do Sejmu VIII kadencji wpłynął obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. - Kodeks karny (ówczesny nr druku 3751; dalej jako: „projekt”) dotyczący, zgodnie z uzasadnieniem, zmiany przepisów w celu „zapewnienia prawnej ochrony dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją”<sup>1</sup>.

Dnia 22 listopada 2019 r. projekt skierowany został do I czytania na posiedzeniu Sejmu VIII kadencji<sup>2</sup>, po którym został przekazany do dalszych prac w komisji. Zgodnie z art. 4 ust. 3 ustawy z dnia 24 czerwca 1999 r. o wykonywaniu inicjatywy ustawodawczej przez obywateli (Dz. U. z 2018 r. poz. 2120) – projekt ustawy, w stosunku do którego postępowanie ustawodawcze nie zostało zakończone w trakcie kadencji Sejmu, w której został wniesiony, jest rozpatrywany przez Sejm następnej kadencji. Projektowi nadano nowy **nr druku – 39**. Z porządku dziennego obrad 10. posiedzenia Sejmu IX kadencji, zaplanowanego na dni 15-16 kwietnia 2020 r. wynika, że w czasie tego posiedzenia odbędzie się I czytanie projektu, a przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej przedstawi jego uzasadnienie.

W związku z powyższym, jako Rzecznik Praw Obywatelskich – kierując się dbałością o zapewnienie, by polski porządek prawny chronił prawa i wolności obywatelskie oraz odpowiadał wymogom demokratycznego państwa prawa – chciałbym przedstawić swoje uwagi odnośnie do projektu. Na proponowane przepisy należy spojrzeć przy tym nie tylko przez pryzmat fundamentalnych zasad i celów prawa karnego. Uwzględniając treść

---

<sup>1</sup> Zob. <https://www.sejm.gov.pl/sejm8.nsf/PrzebiegProc.xsp?id=FE35D634FCD0E4F8C1258455004BCFA1>.

<sup>2</sup> Odnośnie do projektu krytyczną opinię przedłożył wówczas Sąd Najwyższy – Opinia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2019 r. do projektu o nr druku 3751, znak pisma BSA II-021-250/19.

uzasadnienia projektu, z którego jednoznacznie wynika, że jednym z jego podstawowych celów jest ochrona dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją, których źródło stanowi w ocenie autorów edukacja seksualna, konieczne jest także odniesienie się do zasadności i możliwych skutków realizacji celu ograniczenia, a nawet zupełnego zniesienia edukacji seksualnej, którym zdają się kierować projektodawcy.

## I. Ocena prawnokarna

Omawiany projekt zgłoszony został przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej „Stop pedofilii” i proponuje nowelizację art. 200b k.k. poprzez nadanie mu następującego brzmienia:

„Art. 200b § 1. Kto publicznie propaguje lub pochwała zachowania o charakterze pedofilskim, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

§ 2. Tej samej karze podlega, kto publicznie propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego.

§ 3. Jeżeli sprawca dopuszcza się czynu określonego w § 2 za pomocą środków masowego komunikowania, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

§ 4. Kto propaguje lub pochwała podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej, działając w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalności związanych z wychowaniem, edukacją, leczeniem małoletnich lub opieką nad nimi albo działając na terenie szkoły lub innego zakładu lub placówki oświatowo-wychowawczej lub opiekuńczej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.”

Zgodnie z projektem, obecna treść art. 200b k.k. zostałaby zatem oznaczona jako § 1, dodano by także nowe przepisy oznaczone § 2-4.

Jako uwagę natury ogólnej wskazać trzeba, że uzasadnienie projektu posługuje się radykalnymi i nacechowanymi emocjonalnie stwierdzeniami. Autorzy podkreślają wielokrotnie konieczność ograniczenia działalności pewnych „lobby” i „środowisk”. Ponadto projektodawca podaje pojedyncze przykłady czynów zabronionych z innych państw dla uzasadnienia wprowadzenia rozwiązań generalnych do prawa polskiego. Nie towarzyszy jednak temu przytoczenie **żadnej analizy czy danych, które wskazywałyby, że niezbędne jest w Polsce zwiększenie ochrony prawnej małoletnich** (w tym małoletnich, którzy ukończyli 15 rok życia) **przed czynami stypizowanymi w proponowanych przepisach.**

Jeśli chodzi o zakres penalizacji proponowany w art. 200b § 2 i 3 k.k., zaznaczyć należy, że proponowany § 3 stanowić ma kontratyp względem proponowanego § 2 wyróżniany poprzez użycie środków masowego komunikowania. Wobec tego przepisy te należy oceniać łącznie. W tym kontekście rozróżnić należy dwie sytuacje ich potencjalnego zastosowania. Pierwszą będzie publiczne propagowanie lub pochwalanie podejmowania obcowania płciowego przez małoletniego poniżej 15 roku życia, drugą zaś taki sam czyn dotyczący małoletniego, który ukończył 15 lat.

Odnosnie do pierwszej sytuacji skonstatować należy, że intencją autorów jest wprowadzenie karalności pochwalania lub propagowania podejmowania obcowania płciowego przez dwie osoby, z których jedna nie ukończyła 15 roku życia, zaś druga nie ukończyła 17 roku życia. Pozostałe przypadki, tj., kiedy druga z osób ukończyła 17 lat, będą bowiem objęte dyspozycją już obowiązującego art. 200b k.k. (w projekcie oznaczonego jako § 1).

Tak rozumiany zakres tego przepisu potencjalnie byłby do zaakceptowania w kontekście tzw. wieku przyzwolenia, który art. 200 k.k. określił na 15 lat. Ustawodawca wprowadzając normę art. 200 k.k. jednoznacznie określił bowiem granicę wieku, poniżej której uznał, że małoletni nie powinni podejmować stosunków seksualnych ze względu na ich prawidłowy rozwój fizyczny, psychiczny i moralny<sup>3</sup>. Projektodawca nie uzasadnił jednak, dlaczego proponuje takie wąsko skonstruowane zakreślenie zakresu penalizacji i dlaczego środki należące do innych gałęzi prawa (w szczególności prawa rodzinnego i opiekuńczego) nie są wystarczające do osiągnięcia pożądaných rezultatów. Uzasadnienie takie jest zaś niezbędne ze względu na ostateczny charakter rozwiązań prawnokarnych (*ultima ratio*).

Z kolei w przypadku drugim, tzn. gdy obaj małoletni osiągnęli już wiek 15 lat, mamy do czynienia z działaniem legalnym, bowiem podejmowanie przez małoletniego obcowania płciowego po ukończeniu 15 roku życia nie jest zakazane. Trudno zatem znaleźć uzasadnienie dla wprowadzenia penalizacji czynów polegających na propagowaniu lub pochwalaniu działań legalnych. Projektodawcy także takiego uzasadnienia nie dostarczają. Uzasadnienie projektu wydaje się w ogóle nie dostrzegać różnicy w sytuacji prawnej małoletnich w zależności od tego, czy ukończyli oni 15 lat, czy też nie<sup>4</sup>.

Tymczasem odróżnienie wieku, w którym osoba osiąga pełnoletniość od tzw. wieku przyzwolenia jest prawnie doniosłe i znajduje oparcie m.in. w przepisach prawa europejskiego. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/93/UE z dnia 13 grudnia

---

<sup>3</sup> Zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 1997 r., sygn. akt V KKN 306/97.

<sup>4</sup> Na marginesie zaznaczyć warto, że możliwa jest także sytuacja, w której osoba, która nie ukończyła 18 roku życia staje się pełnoletnia. Dzieje się tak wówczas, gdy osoba, która ukończyła 16 lat zawarła związek małżeński zgodnie z art. 10 § 1 k.r.o. Wówczas staje się pełnoletnia i zachowuje ten status nawet w przypadku unieważnienia małżeństwa przed ukończeniem przez nią 18 lat (art. 10 § 2 k.c.).

2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, zastępująca decyzję ramową Rady 2004/68/WSiSW<sup>5</sup>, w swym art. 2 wyraźnie wskazuje, że o ile za dziecko należy uważać osobę, która nie ukończyła 18 lat, to określenie wieku przyzwolenia pozostawione jest poszczególnym państwom członkowskim. Jednocześnie struktura przepisów dyrektywy wskazuje, że ta granica wieku zawsze będzie nie wyższa niż 18 lat. Jak już wspomniano, zgodnie z art. 200 k.k., w Polsce wiek przyzwolenia wynosi 15 lat.

Proponowany art. 200b § 4 k.k. przewiduje ponadto penalizację propagowania lub pochwalania obcowania płciowego lub innej czynności seksualnej przez małoletniego w związku z pełnioną funkcją, zajmowanym stanowiskiem lub wykonywanym zawodem lub też ze względu na miejsce działania sprawcy. Przepis ten, w odróżnieniu od projektowanego § 3, nie może zostać uznany jedynie za kontratyp proponowanego art. 200b § 2 k.k., bowiem inaczej skonstruowany jest opis czynności sprawczej – po pierwsze odpada wymóg publiczności działania sprawcy, zaś po drugie zakresem czynu objęte są także „inne czynności seksualne”.

Pomimo to, w odniesieniu do małoletnich, którzy ukończyli 15 lat, uwagi wskazane powyżej zachowują aktualność. Przepisy nie powinny bowiem wprowadzać odpowiedzialności karnej za propagowanie lub pochwalanie działań, które są legalne. Tymczasem zarówno obcowanie płciowe, jak i inne czynności seksualne pomiędzy dwojgiem małoletnich, którzy ukończyli 15 lat, jak również pomiędzy osobą pełnoletnią i małoletnim, który ukończył 15 lat, są legalne.

Jeśli zaś chodzi o małoletnich poniżej 15 roku życia, proponowane przestępstwo popełnić będzie można w dwojaki sposób:

1. poprzez niepubliczne pochwalanie lub propagowanie obcowania płciowego;
2. poprzez pochwalanie lub propagowanie podejmowania przez małoletniego innej czynności seksualnej, niezależnie od tego, czy dokonywane jest to publicznie, czy też nie.

Względem tak zdekodowanej normy poczynić należy dwa zastrzeżenia.

Po pierwsze wątpliwości budzić może ściganie na gruncie prawnokarnym pochwalania i propagowania dokonanego w sposób niepubliczny. Byłaby to nowość w Kodeksie karnym, bowiem obecnie wszelkie czyny związane z propagowaniem, nawoływaniem lub pochwalaniem pewnych zachowań podlegają sankcji karnej tylko, o ile dokonywane są publicznie (art. 117 § 3, art. 126a, art. 255, art. 256 § 1). Tak istotna zmiana aksjologiczna Kodeksu, choć wyobrażalna, wymagałaby obszernego i rzetelnego uzasadnienia, wykazującego w szczególności spełnienie wymogów wpływających z art. 31

---

<sup>5</sup> Dz. Urz. UE z dnia 17 grudnia 2011 r., Seria L, nr 335, str. 1.

ust. 3 Konstytucji RP. Tymczasem, uzasadnienie projektu całkowicie pomija zagadnienie proponowanej rezygnacji ze znamienia publiczności.

Po drugie, czyn polegający na pochwalaniu lub propagowaniu podejmowania innej czynności seksualnej charakteryzuje się bardzo szeroką ogólnością i nieprecyzyjnością. Podkreślić należy, że „inna czynność seksualna” jest pojęciem bardzo pojemnym, zaś interpretacja, czy dana czynność stanowi karalną „inną czynność seksualną”, czy też zachowanie legalne, często zależy od kontekstu i obowiązujących w danej społeczności norm kulturowych. Ta sama czynność może być, w zależności od okoliczności, uznana raz za działanie dozwolone, raz za karalną „inną czynność seksualną”<sup>6</sup>. Wprowadzenie karalności za pochwalanie lub propagowanie innej czynności seksualnej może zatem w takim kontekście prowadzić do daleko idącej arbitralności ze strony organów ścigania i znaczących różnic w prawnokarnej ocenie danych zachowań. Może też budzić obawy przed jej instrumentalnym wykorzystywaniem, np. do ograniczenia prowadzenia zasadnych i rzetelnych zajęć edukacji seksualnej dla młodzieży. Z powyższych przyczyn propozycję dodania art. 200b § 4 k.k. ocenić należy negatywnie.

Podsumowując wskazać należy, że **zaproponowane rozwiązania są niespójne z obowiązującym systemem prawa karnego oraz nie zostały w sposób dostateczny uzasadnione**. Większość rozwiązań w istocie nie została uzasadniona w żaden inny sposób, niż tylko poprzez postrzeganą przez projektodawców potrzebę eliminacji edukacji seksualnej młodzieży.

Tymczasem zaznaczyć trzeba, że wspomniana dyrektywa 2011/93/UE przewiduje, że państwa członkowskie UE powinny prowadzić programy edukacyjne służące podniesieniu świadomości i ograniczeniu ryzyka, że dzieci staną się ofiarami niegodziwego traktowania w celach seksualnych lub wykorzystywania seksualnego (art. 23 ust. 2, motyw 34 preambuły). Odpowiednia edukacja seksualna i zwiększenie świadomości dzieci na temat zagrożeń natury seksualnej i sposobów przeciwdziałania im niewątpliwie służy temu celowi. Dyrektywa wprost wskazuje, że programy takie mogą być podejmowane we współpracy z właściwymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego i innymi zainteresowanymi stronami (art. 23 ust. 2).

Podkreślić należy ponownie, że **rozwiązania prawnokarne mają charakter *ultima ratio*, tj. powinny być stosowane wyłącznie, gdy wszelkie inne rozwiązania zawiodły lub byłyby nieskuteczne**<sup>7</sup>. Wnioskodawcy nie przedstawiają jednak dostatecznej argumentacji, która wskazywałaby, że sięgnięcie po instrumenty z zakresu prawa karnego jest niezbędne.

---

<sup>6</sup> W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks Karny. Część szczególna. Tom II. Część I. Komentarz do art. 117-211a*, LEX/el. 2017, komentarz do art. 197 k.k.

<sup>7</sup> Zob. np. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 października 2001 r., sygn. akt SK 8/00, wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 9 października 2012 r., sygn. akt P 27/11.

Wobec powyższego, propozycję nowelizacji jako całość ocenić należy negatywnie i postulować odrzucenie projektu.

## II. Edukacja seksualna w świetle obiektywnej wiedzy naukowej

Chociaż samo brzmienie proponowanej nowelizacji nie wskazuje wprost na penalizację edukacji seksualnej, lektura uzasadnienia projektu nie pozostawia wątpliwości, że **jego celem jest ograniczenie, a w zasadzie zupełne uniemożliwienie przekazywania dzieciom i młodzieży wiedzy na temat rozwoju seksualnego człowieka.** Jak bowiem zostało wyżej wykazane, objęcie zakresem normy prawnokarnej każdej czynności wypełniającej znamiona „propagowania” (a więc także neutralnego informowania<sup>8</sup>) oznacza, że zagrożenie odpowiedzialnością karną – a z pewnością obawa przed nią – ma dotyczyć wszystkich pracowników systemów oświaty i ochrony zdrowia, którzy w ramach swej działalności edukują osoby małoletnie o różnych aspektach seksualności. Sami autorzy projektu wskazują w jego uzasadnieniu wprost, że „proponowana zmiana zapewni prawną ochronę dzieci i młodzieży przed deprawacją seksualną i demoralizacją, która rozwija się w niebezpiecznym tempie i dotyka tysięcy najmłodszych Polaków za pośrednictwem tzw. "edukacji" seksualnej.” Wyjaśniają następnie, jakie konkretnie zagrożenia są z edukacją seksualną związane. W ocenie projektodawców zajęcia te: prowadzą do deprawacji, demoralizacji i rozbudzenia seksualnego dzieci i młodzieży; promują pornografię; stanowią zagrożenie dla zdrowia, poprzez zaznajamianie z nieheteronormatywnością równoznaczną według autorów z wysokim ryzykiem zakażenia wirusem HIV; stanowią element działań „lobby LGBT” i podstępnej organizacji zrzeszających edukatorów seksualnych, które w ramach pozornie pozytywnych działań dążą do realizacji swoich radykalnych politycznych celów. Konieczność ochrony osób małoletnich przed powyższymi zagrożeniami ma więc, zgodnie z uzasadnieniem projektu, wskazywać na pilną potrzebę przyjęcia proponowanych regulacji.

Należy podkreślić, że powyższe zarzuty wobec edukacji seksualnej oraz prowadzących ją osób i organizacji nie zostały w uzasadnieniu projektu podparte **żadnymi rzetelnymi materiałami źródłowymi, ani argumentami o charakterze naukowym.** Jak podkreślił w swej opinii do projektu Sąd Najwyższy<sup>9</sup> sugeruje to, że: „skala zjawiska będącego przedmiotem proponowanej regulacji nie została naukowo zbadana i uzasadniona”. Projektodawcy stawiają kategoryczne tezy i formułują generalne wnioski na podstawie trzech selektywnie wybranych historii o zagranicznych sprawach karnych oraz w oparciu o statystyki wskazujące na zagrożenie pornografią w Polsce oraz wirusem HIV w

---

<sup>8</sup> „Propagować” to zgodnie ze słownikiem języka polskiego PWN „upowszechniać jakieś poglądy, ideę lub wiedzę”. Jak wskazał Sąd Najwyższy w opinii dot. projektu jest to określenie neutralne, związane z poszerzaniem wiedzy i przekazywaniem jej innym osobom.

<sup>9</sup> Opinia Sądu Najwyższego z dnia 30 września 2019 r., op.cit.

Stanach Zjednoczonych – a nie na związek pomiędzy edukacją seksualną a tymi zjawiskami. Odwołują się także do wybiórczych fragmentów publikacji Światowej Organizacji Zdrowia i Federalnego Centrum Edukacji Zdrowotnej Niemiec (BZgA) z 2010 r.<sup>10</sup>, które to fragmenty stały się w 2019 r. przedmiotem społecznych kontrowersji na skutek uproszczeń powielanych w debacie publicznej. W uzasadnieniu projektu zupełnie pominięto przy tym szerszy kontekst naukowy zarówno wskazanej publikacji, jak i wielu innych – w tym bardziej aktualnych – wydanych przez Światową Organizację Zdrowia<sup>11</sup>.

W konsekwencji można stwierdzić, że **postawione w uzasadnieniu projektu tezy stanowią wyłącznie subiektywną opinię projektodawców** i nawiązującą do powszechnych mitów o edukacji seksualnej, a nie faktów naukowych na jej temat. Z tego względu jednostronne i pozostawiające wątpliwości co do rzetelności opracowanie uzasadnienia projektu należy skonfrontować z dostępną i obiektywną wiedzą na temat edukacji seksualnej i jej skutków. Ponieważ w toku działań generalnych podejmowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz ustanowienia odpowiednich i zgodnych ze standardem międzynarodowym ram prawnych edukacji seksualnej w Polsce, Rzecznik prowadził niezbędne konsultacje z Biurem Regionalnym Światowej Organizacji Zdrowia (dalej jako: „WHO”) w Polsce<sup>12</sup>, należy zwrócić uwagę na kluczowe elementy stanowiska WHO w tym obszarze.

Podczas gdy w opinii projektodawców edukowanie dzieci i młodzieży o rozwoju seksualnym człowieka poza domem – a zwłaszcza w szkole – prowadzi do ich rozbudzenia seksualnego przez co stają się bardziej zagrożone pedofilią i innymi przestępstwami seksualnymi, badania prowadzone na zlecenie WHO w jej państwach członkowskich wskazują, że jest wprost przeciwnie. Z doświadczeń takich państw jak Finlandia, Estonia, Niemcy i Niderlandy wynika, że **profesjonalna edukacja seksualna, oparta o dopracowane i przyjęte przez władze publiczne programy nauczania, ma szereg pozytywnych skutków** – w tym spadek liczby przestępstw na tle seksualnym, a także: obniżenie liczby niechcianych ciąży wśród nastolatek; spadek zachorowań na infekcje

---

<sup>10</sup> „Standardy edukacji seksualnej w Europie - podstawowe zalecenia dla decydentów oraz specjalistów zajmujących się edukacją i zdrowiem”, Federalne Biuro ds. Edukacji Zdrowotnej w Kolonii (BZgA) 2010, dostępne w polskiej wersji językowej na stronie internetowej: [https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user\\_upload/Dokumente/WHO\\_BzGA\\_Standards\\_polnisch.pdf](https://www.bzga-whocc.de/fileadmin/user_upload/Dokumente/WHO_BzGA_Standards_polnisch.pdf)

<sup>11</sup> Np. najnowsza publikacja WHO w przedmiocie edukacji seksualnej: „International technical guidance on sexuality education” United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization (UNESCO) i World Health Organization (WHO), Genewa, 2018; niedostępna w polskiej wersji językowej; dostępna w oryginale na stronie internetowej: <https://www.who.int/reproductivehealth/publications/technical-guidance-sexualitv-education/en/>

<sup>12</sup> Wobec licznych kontrowersji, które narosły w 2019 r. w toku debaty wokół edukacji seksualnej i standardów WHO, Rzecznik Praw Obywatelskich zwrócił się, pismem z dnia 18 marca 2019 r. do dr Palomy Cuchi, dyrektorki Przedstawicielstwa WHO w Polsce, z prośbą o wyjaśnienie, jakie standardy WHO należy uznać za aktualne i jak powinno się je interpretować. Pytanie to Rzecznik skierował w związku z wezwaniem otrzymanym dnia 7 marca 2019 r. od Rzecznika Praw Dziecka. Wnioski płynące z odpowiedzi WHO oraz analizy RPO, a także odniesienia do ww. korespondencji są dostępne na stronie internetowej: [https://www.rpo.gov.pl/pl/content/mity-i-fakty-na-temat-edukacji-seksualnej-z-perspektywy-rpo#\\_ftn1](https://www.rpo.gov.pl/pl/content/mity-i-fakty-na-temat-edukacji-seksualnej-z-perspektywy-rpo#_ftn1).

przenoszone drogą płciową wśród osób w wieku 15- 24 lat; spadek zakażeń wirusem HIV wśród osób w grupie wiekowej 15-24 lata oraz zmniejszenie skali homofobii i motywowanej nią przemocy<sup>13</sup>. Poza tymi potwierdzonymi statystycznie korzyściami, edukacja seksualna przynosi szereg pozytywnych efektów w wymiarze emocjonalno-społecznym, gdyż wbrew dominującej opinii przedmiotem takich zajęć nie są tylko kwestie fizyczno-biologiczne. Prowadzone właściwie, według przemyślanego i dopasowanego do grupy wiekowej programu, lekcje edukacji seksualnej pomagają rozwijać u młodych osób szacunek do innych i samych siebie, budować poczucie własnej wartości, a w konsekwencji także kształtować zdrowe, silne i wartościowe relacje i związki<sup>14</sup>.

Warto w tym kontekście podkreślić, że w ocenie WHO oraz wspierającej ją w tym obszarze działalności Europejskiej Grupy Ekspertów ds. Edukacji Seksualnej<sup>15</sup>, dla osiągnięcia ww. pozytywnych skutków **zajęcia o seksualności człowieka muszą mieć charakter zinstytucjonalizowany** i być prowadzone w bezpiecznej i wspierającej przestrzeni, jaką powinna gwarantować szkoła. Tak jak w przypadku każdego innego przedmiotu nauczania, opracowanie podstawy programowej i zapewnienie, że zajęcia będą prowadzone przez specjalistów, gwarantuje poziom oraz efekty procesu nauczania. Jak wskazują eksperci: „Kompleksowa edukacja seksualna jest opartym na określonym programie procesu nauczania o poznawczych, emocjonalnych, fizycznych i społecznych aspektach seksualności. Ma na celu wyposażyć dzieci oraz młodzież w wiedzę i umiejętności, a także zaznajomić ich z postawami i wartościami, które pozwolą im: dbać o własne zdrowie, samopoczucie i godność; rozwijać relacje oparte na szacunku; rozważać, jak ich wybory wpływają na bezpieczeństwo innych oraz ich samych; oraz zrozumieć istotę ochrony swoich praw przez całe życie”<sup>16</sup>.

Tak rozumiana edukacja seksualna musi być więc **prowadzona przez specjalistów**. Współpraca z rodzicami w tym procesie jest konieczna, ale należy mieć na uwadze, że ich stopień zaangażowania, przygotowania oraz otwartości do podejmowania tematów

---

<sup>13</sup> „Sexuality Education – what is its impact? – Policy brief no. 2” WHO, BZgA i UNFPA, 2016, dokument dostępny w wersji elektronicznej na stronie: [https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Sexuality\\_education\\_Policy\\_brief\\_No\\_2.pdf](https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/Sexuality_education_Policy_brief_No_2.pdf)

<sup>14</sup> Tamże.

<sup>15</sup> Międzynarodowi eksperci ściśle współpracujący z WHO w obszarze edukacji seksualnej to zgodnie z informacjami zawartymi w stopkach redakcyjnych cytowanych w niniejszym dokumencie publikacji WHO przedstawiciele: Austriackiego Instytutu Spraw Rodzinnych Uniwersytetu w Wiedniu; Europejskiego Stowarzyszenia Antykoncepcji; Uniwersytetu w Gandawie, Międzynarodowej Federacji Planowanego Rodzicielstwa (IPPF EN); Uniwersytetu w Lucernie; Lust und Frust – Fachstelle für Sexualpädagogik und Beratung, w Szwajcarii; Väestöliitto w Finlandii; Rosyjskiego Stowarzyszenia na rzecz Ludności i Rozwoju; Rutgers w Holandii; SENSOA, w Belgii; Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO); Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych; Uniwersytetu w Tartu, w Estonii; Uniwersytetu w Uppsali w Szwecji; VL-Medi Oy Research and Sexual Health Centre, w Finlandii oraz Światowej Organizacji Zdrowia Biura Regionalnego w Europie.

<sup>16</sup> „International technical guidance on sexuality education”, op.cit., str. 16, tłumaczenie własne na potrzeby niniejszej opinii.



seksualności z własnymi dziećmi może być – i jest – różny<sup>17</sup>. Jednostronna wola i starania rodziców też nie wystarczają do efektywnej rozmowy, jeśli nie będzie im towarzyszyć gotowość małoletnich do słuchania. Nie sposób więc wymagać od rodziców, że kompleksowe i wskazane wyżej cele profesjonalnej edukacji seksualnej zostaną w pełni zrealizowane w domu.

Celem przedmiotowego projektu jest natomiast **zupełne wyłączenie możliwości prowadzenia edukacji seksualnej w warunkach zinstytucjonalizowanych**, gdyż to właśnie osoby przekazujące wiedzę o seksualności w ramach prowadzonej działalności zawodowej mają ponosić ryzyko odpowiedzialności karnej za zakres udzielanych informacji. Ponadto zgodnie z uzasadnieniem projektu, rezygnacja z tej bezpiecznej i nadzorowanej formy edukowania o seksualności ma również przynieść pozytywny skutek w postaci zmniejszenia zainteresowania młodych osób pornografią. Słusznie autorzy wskazują, że statystyki o dostępności pornografii dla dzieci i młodzieży są alarmujące. Należy jednak podkreślić za ekspertami, że ten medialno-internetowy przekaz na temat seksualności, docierający do dzieci w niepełnej, zniekształconej, wyrwanej z kontekstu formie, tym bardziej przesądza o konieczności prowadzenia edukacji seksualnej w szkole<sup>18</sup>. Zajęcia te są bowiem jedyną **szansą na zniwelowanie negatywnych skutków pornograficznych treści** i przekazywanie dzieciom informacji o rozwoju seksualnym w sposób bezpieczny i kontrolowany. Ich zniesienie – czym w praktyce będzie skutkować przyjęcie przedmiotowego projektu – przyniesie więc rezultat przeciwny do oczekiwanego przez projektodawców. **W obliczu braku innego źródła** wiedzy o tematach związanych z seksualnością **młode osoby tym bardziej będą szukać informacji w internecie** i natykać się na niebezpieczne i pornograficzne treści.

W kontekście powyższych rozważań warto zwrócić uwagę, że zarówno młodzież, jak i rodzice w Polsce są zwolennikami edukacji seksualnej prowadzonej przez specjalistów w szkole. Jak wynika z badania przeprowadzonego przez Centrum Badań Opinii Społecznej w 2019 r. **84% Polaków uważa, że przekazywanie dzieciom w szkole wiedzy o życiu seksualnym jest potrzebne**<sup>19</sup>. Z kolei z raportu Instytutu Badań Edukacyjnych przygotowanego na zlecenie Ministra Edukacji Narodowej w 2015 r. wynika, że blisko jedna trzecia rodziców podejmuje z dziećmi tematy seksualności bardzo rzadko lub nie podejmuje ich wcale. Jednocześnie zdecydowana większość zapytanych nastolatków – aż 87% – sądzi, że zajęcia dotyczące rozwoju psychoseksualnego i seksualności człowieka

---

<sup>17</sup> Zob. wyniki badań Centrum Badań Opinii Społecznej z badań nr 66/2019, maj 2019, dostęp elektroniczny: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K\\_066\\_19.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2019/K_066_19.PDF)

<sup>18</sup> Zob. opinia dr Palomy Cuchi, Przedstawicielki WHO w Polsce, cytowana w wystąpieniu generalnym RPO do Rzecznika Praw Dziecka z dnia 27 maja 2019 r., dostęp elektroniczny: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rpo-odpowiada-rpd-ws-standard%C3%B3w-who-co-do-edukacji-seksualnej>

<sup>19</sup> Centrum Badań Opinii Społecznej, Komunikat z badań nr 66/2019, op.cit.

powinny odbywać się w szkole, a 60% z nich stwierdziło, że powinny być prowadzone w ramach regularnego przedmiotu uwzględnionego w planie zajęć<sup>20</sup>.

**Założenia projektodawców stoją więc w sprzeczności** nie tylko ze stanowiskiem Światowej Organizacji Zdrowia i z wynikami międzynarodowych badań, ale także **z dominującą opinią polskiego społeczeństwa**. Chociaż w uzasadnieniu projektu wskazano, że był on konsultowany z organizacjami społecznymi, sami autorzy zaznaczają, że były to wyłącznie organizacje „szczególnie aktywne na polu walki przeciw deprawacji dzieci i młodzieży”. Należy więc zwrócić uwagę, że swoje – **krytyczne – opinie co do projektu przedstawiły też niezależnie inne organizacje społeczne**, w tym Helsińska Fundacja Praw Człowieka<sup>21</sup>, grupa edukatorów seksualnych „Ponton” działająca przy Federacji na rzecz Kobiet i Planowania Rodziny<sup>22</sup> oraz Polskie Towarzystwo Seksuologiczne, zrzeszające lekarzy oraz ekspertów o naukowych i klinicznych kwalifikacjach z dziedziny seksuologii<sup>23</sup>.

Ostatnia z ww. organizacji, wyrażając stanowczy sprzeciw wobec przyjęcia przedmiotowego projektu, powołała się zwłaszcza na pozytywny i niezbędny wpływ edukacji seksualnej na młodych ludzi. **Z pisemnego stanowiska PTS wynika, że w jego ocenie skutkiem nowelizacji będzie – przeciwnie do zamiarów projektodawców – wzrost zagrożenia przemocą seksualną w Polsce**, „ponieważ edukacja seksualna jest podstawowym działaniem zmniejszającym prawdopodobieństwo stania się zarówno ofiarą, jak i sprawcą przemoc seksualnej.” W opinii podkreślono także, że „edukacja seksualna jest ważna dla zdrowego rozwoju jednostki, promocji zdrowia seksualnego, zapobiegania różnym formom przemoc seksualnej, przygotowania do funkcjonowania w relacji małżeńskiej i partnerskiej oraz rodzicielskiej”. W związku z powyższym, edukacja seksualna powinna być, w ocenie PTS, częścią edukacji publicznej. Sposób myślenia o zjawiskach związanych z seksualnością okresu dzieciństwa i dorastania, przedstawiony przez autorów projektu, dowodzi natomiast, w ocenie PTS, „ich braku wiedzy o jej naturze oraz braku wiedzy o konsekwencjach zakazywania aktywności rozwojowej”.

Przywołane stanowiska ekspertów, statystyki pozytywnych skutków edukacji seksualnej prowadzonej w innych państwach członkowskich WHO oraz wyniki badań opinii społecznej nie pozostawiają wątpliwości, że edukacja seksualna jest, w świetle

---

<sup>20</sup> Instytut Badań Edukacyjnych, „Opinie i oczekiwania młodych dorosłych (osiemnastolatków) oraz rodziców dzieci w wieku szkolnym wobec edukacji dotyczącej rozwoju psychoseksualnego i seksualności - Raport z badania”, Warszawa, lipiec 2015, dostęp elektroniczny: <http://www.ibe.edu.pl/images/materialy/IBE-raport-EKD.pdf>

<sup>21</sup> Opinia HFPC do obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, dostęp elektroniczny: <https://www.hfpc.pl/opinia-hfpc-do-obywatelskiego-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy-kodeks-karny/>

<sup>22</sup> Stanowisko Grupy Ponton w sprawie projektu „Stop Pedofilii”, dostęp elektroniczny: <http://ponton.org.pl/stanowiska/stanowisko-grupy-ponton-w-sprawie-projektu-stop-pedofilii/>

<sup>23</sup> Stanowisko Polskiego Towarzystwa Seksuologicznego w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks Karny, dostęp elektroniczny: <http://pts-seksuologia.pl/sites/strona/114/stanowisko-polskiego-towarzystwa-seksuologicznego-w-sprawie-projektu-ustawy-o-zmianie-ustawy->

obiektywnej wiedzy, niezbędna dla prawidłowego rozwoju młodych osób i powinna być prowadzona przez profesjonalistów. Proponowane zmiany prawne stoją natomiast w sprzeczności z tak sformułowanymi wnioskami.

### III. Edukacja seksualna w świetle przepisów obowiązującego prawa

Przedstawiając obecny stan prawny w dziedzinie, która ma zostać unormowana, **projektodawcy zupełnie pominieli kwestię obowiązujących przepisów prawa dotyczących edukacji seksualnej**, mimo ich fundamentalnego znaczenia w kontekście proponowanych zmian legislacyjnych. Jak bowiem zostanie poniżej wykazane, projekt stoi w sprzeczności z obowiązującymi ustawami oraz normami wyższego rzędu. Ponadto podniesione w uzasadnieniu projektu argumenty dotyczące obecnej sytuacji prawnej i faktycznej co do sposobu realizacji zajęć edukacji seksualnej, również nie znajdują oparcia w prawie i praktyce jego stosowania, o której wiadomo Rzecznikowi Praw Obywatelskich.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że zgodnie z obecnie obowiązującym prawem – ratyfikowaną przez Polskę umową międzynarodową oraz przepisami ustawowymi, prowadzenie zajęć o seksualności człowieka jest obowiązkowe. Artykuł 6 Konwencji Rady Europy o ochronie dzieci przed seksualnym wykorzystywaniem i niegodziwym traktowaniem w celach seksualnych, sporządzonej w Lanzarote dnia 25 października 2007 r. (Dz. U. z 2015 r. poz. 608; dalej jako: „Konwencja z Lanzarote”), wskazuje, że Polska jest zobowiązana do przyjęcia środków ustawodawczych lub innych środków w celu zapewnienia, że **dzieci w trakcie swojej edukacji w szkole podstawowej i ponadpodstawowej otrzymają**, dostosowane do zmieniających się możliwości rozumienia zagrożeń przez dzieci, **informacje o zagrożeniach związanych z seksualnym wykorzystywaniem** i niegodziwym traktowaniu w celach seksualnych oraz o środkach ochrony przed tymi zagrożeniami. Informacje te, zgodnie z Konwencją, powinny być opracowywane we współpracy z rodzicami dzieci, stosownie do okoliczności, oraz powinny być przekazywane w ramach ogólnej wiedzy na temat seksualności człowieka, a także kłaść nacisk na sytuacje ryzyka, szczególnie sytuacje związane z wykorzystaniem nowoczesnych technologii informacyjnych i telekomunikacyjnych.

**Edukacja seksualna jest** więc na mocy Konwencji z Lanzarote **formą przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu małoletnich**, a zatem państwa-strony są zobowiązane do jej prowadzenia. Również w powołanej już w pkt I. niniejszej opinii dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/93/UE z dnia 13 grudnia 2011 r. w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci ofiar pornografii dziecięcej, w art. 23 pkt 2 wskazano na obowiązek działań edukacyjnych jako na formę przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu.

Założenie projektodawców, że edukacja seksualna naraża dzieci na pedofilię i przemoc stoi więc w sprzeczności z tymi aktami prawnymi.

Z kolei art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U. z 1993 r. Nr 17, poz. 78, z późn. zm.; dalej jako: „ustawa o planowaniu rodziny”), zobowiązuje Ministra właściwego ds. oświaty i wychowania **do wprowadzenia do programów nauczania szkolnego wiedzy o życiu seksualnym człowieka**, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji. Na podstawie tej delegacji ustawowej, rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 12 sierpnia 1999 r. w sprawie sposobu nauczania szkolnego oraz zakresu treści dotyczących wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji zawartych w podstawie programowej kształcenia ogólnego (Dz. U. z 2014 r. poz. 395 z późn. zm.; dalej jako: „rozporządzenie MEN z dnia 12 sierpnia 1999 r.”), treści dotyczące wiedzy o życiu seksualnym człowieka są w polskim systemie kształcenia przekazywane w ramach zajęć edukacyjnych „wychowanie do życia w rodzinie”.

Jak słusznie podniósł w swej opinii do projektu Sąd Najwyższy: „Racjonalny ustawodawca nie może przewidywać jednocześnie z jednej strony w ramach obowiązku realizowania programu nauczania szkolnego przez nauczyciela przekazywania pewnych treści, a z drugiej strony kryminalizować tego zachowania, w szczególności w trybie kwalifikowanym.”<sup>24</sup> Nie sposób bowiem zapewnić, że informacje wykładane uczniom w czasie zajęć wychowania do życia w rodzinie – lub innych przedmiotów, np. biologii – nie zostaną uznane za propagowanie podejmowania obcowania płciowego lub innych czynności seksualnych przez małoletnich. Nawet jeśli autorzy projektu nie mieli na celu objęcia zakresem penalizacji lekcji objętych podstawą programową, a dążą do kryminalizacji przede wszystkim działań specjalistów ds. edukacji seksualnej zrzeszonych w organizacjach pozarządowych, na co wydaje się wskazywać uzasadnienie projektu, proponowana norma prawna nie wprowadza w tym względzie żadnych wyłączeń, ani rozróżnienia. W przypadku jej przyjęcia **może być stosowana także wobec nauczycieli, którzy na mocy innych przepisów prawnych są zobowiązani do przekazywania małoletnim wiedzy na tematy związane z seksualnością**, w tym obcowaniem płciowym, o którym mowa w proponowanym przepisie.

Należy zwrócić ponadto uwagę na przepisy prawne oraz praktykę ich stosowania, które wpływają na **obecny sposób realizacji i prowadzenia edukacji seksualnej w szkołach**. Projektodawcy podnoszą bowiem, że budzi on „poważne zaniepokojenie wśród

---

<sup>24</sup> Opinia SN do projektu, op.cit.

polskich rodziców i wychowawców”, gdyż „same lekcje dotyczące tematów z zakresu „edukacji” seksualnej przeprowadzane są pod wieloma różnymi nazwami, co wprowadza zamieszanie i dezorientację wśród rodziców i nauczycieli”. W ocenie projektodawców rodzice są w takiej sytuacji pozbawieni możliwości zwolnienia swoich dzieci z zajęć, co godzi w ich prawo do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Zgodnie z § 4 rozporządzenia MEN z dnia 12 sierpnia 1999 r., rodzice mogą zwolnić ucznia niepełnoletniego z zajęć wychowania do życia w rodzinie, zgłaszając to w formie pisemnej dyrektorowi szkoły. Z kolei w sytuacjach, w których spotkania, warsztaty lub jakiegokolwiek inne inicjatywy mające na celu przekazanie uczniom wiedzy z zakresu edukacji seksualnej są w szkole organizowane przy współpracy z organizacjami pozarządowymi jako zajęcia dodatkowe, zgodnie z art. 86 ust. 2 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2019 r. poz. 1148, z późn. zm.; dalej jako: „u.p.o” lub „prawo oświatowe”), mogą się one odbywać tylko za zgodą dyrektora szkoły i po uzyskaniu pozytywnej opinii rady rodziców.

W kontekście praktyki stosowania powyższych przepisów warto podkreślić, że Rzecznik Praw Obywatelskich prowadzi działania generalne, a w ich toku korespondencję z Ministrem Edukacji Narodowej<sup>25</sup> oraz kuratorami oświaty<sup>26</sup>, w celu wyjaśnienia, jaki jest zakres uprawnień dyrektora, rady rodziców, a jaki każdego indywidualnego rodzica w odniesieniu do zajęć pozalekcyjnych organizowanych w szkole. Analizie poddawane jest także zagadnienie możliwości zwalniania przez rodziców ich dziecka z zajęć objętych obowiązkową podstawą programową, w sytuacji, w której przekazywane na danej lekcji treści są niezgodne ze światopoglądem rodzica<sup>27</sup>. Z dotychczasowych ustaleń – które znajdują zastosowanie także do przedmiotowego zagadnienia edukacji seksualnej – wynika, że przepisy ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. z 2019 r. poz. 1481, z późn. zm.), szczegółowo określają przedmioty, z których i na jakich warunkach dyrektor może zwolnić ucznia z niektórych obowiązkowych zajęć edukacyjnych, a wśród wymienionych w art. 44d ww. ustawy okoliczności nie wskazano oświadczenia woli rodzica odnośnie takiego zwolnienia. Z kolei w odniesieniu do uprawnień rodziców w ramach zajęć organizowanych w szkole jako dodatkowe, każdy rodzic ma prawo nie wyrazić zgody na uczestnictwo jego dziecka w takich inicjatywach. Nie jest to jednak równoznaczne z założeniem, że każdy rodzic musi wyrazić zgodę na zorganizowanie zajęć

---

<sup>25</sup> Zob. m.in. wystąpienia Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 października 2019 r., z dnia 11 marca 2019 r., z dnia 28 lutego 2019 r., z dnia 3 grudnia 2018 r., z dnia 25 sierpnia 2017 r., z dnia 20 marca 2017 r., dostępne w wersjach elektronicznych na stronie [www.rpo.gov.pl](http://www.rpo.gov.pl).

<sup>26</sup> Zob. podsumowanie korespondencji RPO z Kuratorami Oświaty przedstawione Ministrowi Edukacji Narodowej w wystąpieniu z dnia 21 października 2019 r., dostęp elektroniczny: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/przed-teczowym-piatkiem-rpo-przypomina-men-jak-przestrzegac-praw-uczniow-i-rodzicow>

<sup>27</sup> Zob. wystąpienie generalne RPO do MEN z 20 stycznia 2020 r. i odpowiedź MEN z 26 lutego 2020 r., dostęp elektroniczny: <https://www.rpo.gov.pl/pl/content/men-do-rpo-rodzic-ma-prawo-do-zastrzezen-wobec-dzialalnosci-szkoly>

pozalekcyjnych – np. z edukacji seksualnej – w szkole. Jak bowiem wynika z przywołanego już art. 86 ust. 2 u.p.o. dyrektor szkoły musi w takiej sytuacji uzyskać jedynie pozytywną opinię rady rodziców. Warto podkreślić, że powyższa wykładnia przepisów jest w praktyce stosowana przez kuratorów oświaty – np. Pomorski Kurator Oświaty, prowadząc kontrole w szkołach ponadgimnazjalnych uczestniczących w projekcie edukacji seksualnej „ZdrovveLove” w większości przypadków nie stwierdził żadnych uchybień, a jeśli dyrektorom wydano zalecenia to wyłącznie co do obowiązku uzyskania pisemnej pozytywnej opinii rady rodziców przed przeprowadzeniem zajęć<sup>28</sup>.

W konsekwencji można stwierdzić, że **w obecnym stanie prawnym rodzice, którzy nie zgadzają się na uczestnictwo swoich małoletnich dzieci w zajęciach edukacji seksualnej** (tj. w lekcjach wychowania do życia w rodzinie oraz w zajęciach dodatkowych) **mają możliwość zwolnić je z tego uczestnictwa**. W ocenie Rzecznika Praw Obywatelskich – opartej m.in. na omówionych wcześniej zaleceniach Światowej Organizacji Zdrowia – ten fakultatywny charakter edukacji seksualnej nie spełnia standardu międzynarodowego, a nawet obowiązkowe lekcje w tym obszarze nie stałyby w sprzeczności z prawem rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem. Jednak odnosząc się wyłącznie do obecnego stanu prawnego, zarzuty projektodawców co do sposobu realizacji zajęć z edukacji seksualnej tym bardziej nie znajdują żadnego uzasadnienia.

Mając na uwadze przedstawiony powyżej stan prawny oraz praktykę stosowania przepisów, które kształtują obecny sposób organizacji zajęć o tematyce edukacji seksualnej w Polsce należy jeszcze raz podkreślić, że **przyjęcie projektu doprowadziłoby do sprzeczności w obowiązujących przepisach prawa**, do której nie może dopuścić racjonalny ustawodawca. Z kolei dostosowanie obecnie obowiązujących przepisów ustawowych do projektu, poprzez zupełne usunięcie z programu nauczania treści dotyczących seksualności człowieka i wyłączenie możliwości prowadzenia zajęć o tej tematyce pozalekcyjnie, oznaczałoby naruszenie zobowiązania wynikającego z ratyfikowanej Konwencji z Lanzarote mającej pierwszeństwo przed ustawą.

#### **IV. Wpływ proponowanej zmiany na prawa i wolności obywatelskie**

Jak wynika z uzasadnienia projektu, jego autorzy stoją na stanowisku, że proponowana nowelizacja zapewni pełniejszą realizację praw człowieka wynikających z Konstytucji i ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o prawach dziecka, przyjętej przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120 poz. 526; dalej jako: „Konwencja o prawach dziecka” lub „KPD”). Wskazują

---

<sup>28</sup> Pismo z dnia 16 marca 2020 r. znak SNP.552.34.2020.RM - Odpowiedź Pomorskiego Kuratora Oświaty na pismo Rzecznika Praw Obywatelskich w przedmiocie kontroli prowadzonych w pomorskich szkołach ponadgimnazjalnych uczestniczących w projekcie „Zdrovve Love”.

zwłaszcza na zwiększenie ochrony dobra i praw dzieci, w tym ich godności, prawa do nauki, do życia prywatnego oraz wolności od przemocy i poniżającego traktowania, a także ochrony praw rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniami.

Natomiast w świetle przedstawionych powyżej argumentów, wskazujących – w oparciu o aktualną wiedzę naukową oraz obowiązujący stan prawny – na pozytywne skutki oraz prawnie przypisane cele edukacji seksualnej, należy stwierdzić, że prawa i wolności obywatelskie, które w ocenie projektodawców miałyby zyskać dodatkową ochronę, w rzeczywistości zostałyby poprzez przyjęcie projektu bezpodstawnie ograniczone.

### **Prawo do nauki**

Zgodnie z art. 70 ust. 1 Konstytucji każdy ma prawo do nauki oraz obowiązek nauki do 18 roku życia. Prawo to, zgodnie z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego: „należy do podstawowych praw jednostki [...] a jego urzeczywistnienie jest nie tyle szczególnym przywilejem współczesnego człowieka, ile stanowi nieodzowny warunek rozwoju społeczeństwa i jednocześnie pełnego uczestnictwa jednostki w życiu społecznym”<sup>29</sup>. Artykuł 70 ust. 1 nakłada więc na władze publiczne obowiązek organizacji systemu oświaty na różnych szczeblach, gwarantującego każdej jednostce możliwość ciągłego zdobywania i poszerzania wiedzy. Państwo powinno przy tym zapewnić, że zarówno sam program nauczania, jak i jego realizacja, będą miały charakter **obiektywny, krytyczny i pluralistyczny**<sup>30</sup>.

W tym kontekście prawo do otrzymania wiedzy wpisuje się też w szeroki **system ochrony praw dziecka**, oparty przede wszystkim na Konwencji o prawach dziecka. Zgodnie z jej art. 13 prawo dziecka do swobodnej wypowiedzi musi zawierać swobodę poszukiwania i otrzymywania informacji oraz idei wszelkiego rodzaju, bez względu na granice. Art. 28 ust. 1 tej Konwencji zobowiązuje każde państwo-stronę do zagwarantowania dzieciom realizacji ich prawa do nauki, a art. 29 ust. 1(b) do zapewnienia, że nauka dziecka będzie ukierunkowana m.in. na rozwijanie szacunku dla praw człowieka i podstawowych swobód oraz dla zasad zawartych w Karcie Narodów Zjednoczonych. Warto przy tym wskazać, że w niektórych przypadkach, jeśli wymaga tego realizacja prawa do nauki, wiedza przekazywana w szkole może być niezgodna z przekonaniami rodziców. W każdym jednak wypadku, ich prawo do kształtowania światopoglądu dzieci powinno być respektowane i uwzględniane w toku opracowywania programu nauczania i działalności szkoły<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Wyrok TK z 5 czerwca 2014 r., sygn. akt K 35/11, (za: ) Tuleja Piotr (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 70, WKP 2019.

<sup>30</sup> Wyrok TK z 27 września 2016 r., sygn. akt SK 11/14.

<sup>31</sup> Zob. wyrok TK z 27 maja 2003 r., sygn. akt K 11/03; orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawach: *Dojan i inni przeciwko Niemcom*, decyzja z dnia 13 września 2011 r., skarga 319/08, 2455/08, 7908/10,

Z prawa do otrzymania w szkole obiektywnej, krytycznej i pluralistycznej wiedzy wynika więc **prawo do nauki o rozwoju seksualnym człowieka**. Na takim stanowisku stoi też Komitet Praw Dziecka. W Komentarzu Ogólnym nr 3 do Konwencji o prawach dziecka wskazał, że dzieci potrzebują odpowiednich, istotnych oraz aktualnych informacji, które umożliwią im pozytywnie i odpowiedzialnie podejść do kwestii własnej seksualności, a tym samym zwiększą ich ochronę przed zakażeniem wirusem HIV<sup>32</sup>. Ponad 10 lat później, w Komentarzu Ogólnym nr 20 Komitet wypowiedział się na ten temat jeszcze szerzej i konkretniej stwierdzając, że **edukacja seksualna powinna stanowić część obowiązkowej podstawy programowej**. Zdefiniował przy tym pożądane cechy takiego przedmiotu, wskazując, że powinna być dostosowana do wieku, inkluzywna, oparta na badaniach naukowych i prawach człowieka, a także opracowana wspólnie z młodzieżą. Szczególna uwaga powinna zostać, w ocenie Komitetu, poświęcona tematom: równości płci, różnorodności seksualnej, zdrowia seksualnego i praw reprodukcyjnych, odpowiedzialnego rodzicielstwa i bezpiecznych zachowań seksualnych, a także przeciwdziałaniu przemocy, przedwczesnemu macierzyństwu i chorobom przenoszonym drogą płciową. Treści powinny być przy tym przekazywane różnymi metodami, tak aby zapewnić ich dostępność dla wszystkich, zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnościami<sup>33</sup>. Chociaż komentarze ogólne Komitetu, jako dokumenty tzw. „prawa miękkiego”, nie mają mocy powszechnie obowiązującego prawa, stanowią źródło zaleceń co do kierunku wykładni Konwencji o prawach dziecka, a tym samym powinny być przez państwa-strony Konwencji, w tym Polskę, respektowane.

Warto zwrócić także uwagę na stanowisko Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. prawa do edukacji, który raport dla Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 2010 r. poświęcił właśnie prawu człowieka do edukacji seksualnej. W dokumencie stanowiącym kompleksową analizę źródeł, zakresu i stopnia realizacji przez państwa tego prawa, Specjalny Sprawozdawca zdefiniował, że **prawo do edukacji seksualnej to zarówno niezależne prawo człowieka *per se*, jak i środek do realizacji innych praw**, w tym prawa do zdrowia, prawa do informacji oraz praw reprodukcyjnych. Dokument ten oraz przywołane w nim stanowiska i zalecenia innych organów międzynarodowych stanowi więc swoiste podsumowanie systemowego podejścia ONZ do edukacji seksualnej przez pryzmat praw człowieka<sup>34</sup>.

---

8152/10 i 8155/10; *Kjeldsen, Busk Madseni Pedersen przeciwko Danii*, wyrok z dnia 7 grudnia 1976 r., skarga 5095/71).

<sup>32</sup> Komitet Praw Dziecka, Komentarz Ogólny nr 3 (2003) w sprawie HIV/AIDS i prawach dziecka, nr CRC/GC/2003/3, par. 16.

<sup>33</sup> Komitet Praw Dziecka, Komentarz Ogólny nr 20 (2016) w sprawie realizacji praw dziecka w okresie dojrzewania, CRC/C/GC/20, par.61.

<sup>34</sup> Raport Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. prawa do edukacji na 65 sesje Zgromadzenia Ogólnego ONZ, 26 lipca 2010, A/65/162.



## Prawo do nauczania

W ścisłym związku z powszechnym prawem do nauki, w tym do otrzymania w toku edukacji obiektywnej i rzetelnej wiedzy, pozostaje wolność nauczania, gwarantowana przez jedną z norm art. 73 Konstytucji. Chociaż najczęściej jest ona rozpatrywana łącznie z wolnością badań naukowych, jako dwa elementy swobody działalności naukowej i akademickiej, w doktrynie zauważa się też, że wolności ujęte w art. 73 Konstytucji mają charakter powszechny i uniwersalny, a **wolność nauczania dotyczy** nie tylko szkół wyższych, ale **wszystkich typów szkół znajdujących się w systemie oświaty**<sup>35</sup>. Trybunał Konstytucyjny definiuje w orzecznictwie, że „wolność nauczania obejmuje swobodę systematycznego przekazywania wiedzy innym osobom” (zob. wyrok TK z 12 kwietnia 2012 r., SK 30/10). W takim ujęciu jest także uznawana za **szczególną formę realizacji wolności wyrażania poglądów i wypowiedzi**, gwarantowanych przez omówiony poniżej art. 54 Konstytucji. Warto jednak podkreślić za L. Garlickim, że skoro art. 73 gwarantuje odrębnie pewne aspekty wolności wyrażania poglądów, to „przyznaje im szczególne znaczenie i nakazuje zapewnienie im szczególnie silnej ochrony”<sup>36</sup>. Źródła tej kwalifikowanej ochrony wypowiedzi w ramach prowadzonego nauczania można upatrywać w dążeniu ustrojodawcy do zapewnienia niezakłóconego rozwoju i transferu wiedzy – „nauka ma bowiem wyraźny wymiar społeczny, bez jej istnienia i rozwoju nie jest możliwy rozwój społeczeństwa i dotrzymywanie kroku wyzwaniom współczesności”<sup>37</sup>.

Wskazane poniżej zagrożenie ograniczenia prawa do wolności wypowiedzi poprzez przyjęcie projektu, stanowi jednocześnie ograniczenie prawa do nauczania – w odniesieniu do nauczycieli oraz innych osób, które przekazują małoletnim wiedzę o seksualności człowieka w związku z zajmowaniem stanowiska, wykonywaniem zawodu lub działalnością związaną z edukacją małoletnich albo prowadzoną na terenie szkoły. **Istotą nauki** – zarówno w kontekście prawa do otrzymania wiedzy, jak i prawa do jej przekazywania – **jest bowiem obiektywizm i rzetelność informacji**. Za sprzeczną z prawem do nauczania należy więc uznać projektowaną normę prawno-karną, która sankcjonuje czynności stanowiące realizację tego prawa, poprzez dostarczanie uczniom obiektywnej wiedzy naukowej na temat rozwoju seksualnego człowieka.

## Wolność wypowiedzi

Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Analogiczną wolność ustanawia art. 10 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., Dz. U. z 1993 r. poz. 61.284;

---

<sup>35</sup> Haczowska M. (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 73, LexisNexis 2014.

<sup>36</sup> Garlicki L. (red.), Zubik M. (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz do art. 73, Tom II, wyd. II, Wyd. Sejmowe 2016.

<sup>37</sup> Tamże.

dalej jako: „Europejska Konwencja Praw Człowieka” lub „EKPCz”) wskazując, że każdy ma prawo do wolności wyrażania opinii, w tym do posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych.

Chociaż wolność ta, zarówno na gruncie Konstytucji, jak i Europejskiej Konwencji Praw Człowieka nie ma charakteru absolutnego i może być ograniczana jeśli jest to konieczne w demokratycznym państwie ze względu na jedną ze ściśle określonych prawem przyczyn, Europejski Trybunał Praw Człowieka stoi w swym orzecznictwie na niezmiennym stanowisku, że **swobodny margines uznania państw-stron jest wąski w przypadku ograniczeń wolności wypowiedzi**. W odniesieniu do przedmiotowego projektu szczególne znaczenie ma standard przyjęty przez Trybunał w sprawie *Bayev i inni przeciwko Rosji*<sup>38</sup>, dotyczącej rosyjskiego prawa zakazującego promowania wśród nieletnich nietradycyjnych relacji seksualnych (tzw. prawo dotyczące gejowskiej propagandy). Orzekając naruszenie art. 10 EKPCz, Trybunał stwierdził w wyroku, że niezgodne z wartościami wynikającymi z Konwencji byłoby uwarunkowanie wolności słowa mniejszości od akceptacji większości. Gdyby to uczynić, prawo to stałoby się teoretyczne, a nie skuteczne, jak tego wymaga Konwencja. Trybunał uznał, że **nie da się usprawiedliwić zakazu publicznej debaty w kwestiach dotyczących mniejszości seksualnych ochroną moralności**. Ustanawiające zakaz przepisy, prezentowane przez państwo jako służące ochronie nieletnich, miały w ocenie Trybunału charakter dyskryminacji i nie służyły żadnemu uzasadnionemu publicznie celowi. Sposób ich sformułowania prowadził natomiast do wzmocnienia stygmatyzacji oraz uprzedzeń, niezgodnych z wartościami demokratycznego społeczeństwa. Jak wskazał Trybunał: „**w delikatnych kwestiach, takich jak publiczna dyskusja na temat edukacji seksualnej, w których poglądy rodziców, polityka edukacyjna i prawo stron trzecich do wolności wypowiedzi muszą być zrównoważone, władze nie mają innego wyboru, jak uciekać się do kryteriów obiektywizmu, pluralizmu, dokładności naukowej i przydatności określonego rodzaju informacji dla młodych odbiorców**”<sup>39</sup>.

Warto przy tym zauważyć, co Trybunał zaznaczył w powyższym wyroku, że rosyjskie prawo mogłoby zostać uznane za naruszające wolność słowa nawet gdyby nie zostało zastosowane wobec skarżących. Z wcześniejszego orzecznictwa ETPCz<sup>40</sup> wynika bowiem, że **ingerencję w prawa i wolności jednostki może stanowić także efekt mrozący działalności prawodawczej lub politycznej organów władzy publicznej**. Występuje on w sytuacji, w której jednostka powstrzymuje się od swobodnego głoszenia swoich poglądów, ze względu na uzasadnioną obawę, że są one przez władzę niepożądane i mogą spotkać się z negatywnymi konsekwencjami.

---

<sup>38</sup> Wyrok ETPCz z 20 czerwca 2017 r. w sprawie *Bayev i inni p. Rosji*, skargi nr 67667/09, 44092/12 oraz 56717/12.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> M.in. wyrok w sprawie *Wille p. Lichtensteinowi* z 28 października 1999 r., skarga nr 28396/95.

**Opiniowany projekt stoi w sprzeczności z przedstawionym powyżej standardem wolności wypowiedzi**, wypracowanym w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Nie sposób nie zauważyć podobieństw pomiędzy projektowaną nowelizacją, a rosyjskim prawem zakazującym propagowania homoseksualności, które Trybunał rozpatrywał w sprawie Bayev p. Rosji. Zgodnie z przywołanym stanowiskiem Trybunału, już samo obowiązywanie takich przepisów może zostać uznane za sprzeczne z wolnością słowa – zagrożenie efektem mrozącym można natomiast niewątpliwie odnosić także do przedmiotowego projektu. Nauczyciele, edukatorzy, lekarze, specjaliści i wszystkie inne osoby objęte zakresem normy z §4 art. 200b k.k. w jego proponowanym brzmieniu miałyby, w przypadku przyjęcia projektu, wszelkie powody by z obawy przed odpowiedzialnością karną, powstrzymać się od przekazywania osobom małoletnim jakichkolwiek treści związanych z rozwojem seksualnym człowieka – niezależnie od tego, czy działanie to rzeczywiście mogłoby ostatecznie stanowić podstawę ścigania.

Rosyjskie prawo ograniczające debatę o mniejszościach seksualnych i edukację na ich temat stało się także przedmiotem rozważań Europejskiej Komisji na rzecz Demokracji przez Prawo (Komisji Weneckiej), która 18 czerwca 2013 r. wydała obszerną, krytyczną analizę na jego temat<sup>41</sup>. Stwierdzono w niej m.in., że przepisy tego typu ograniczają wolność wypowiedzi, a uzasadnienie takiego ograniczenia koniecznością ochrony moralności małoletnich nie jest wystarczające. Komisja odwołała się przy tym do **ugruntowanej praktyki międzynarodowego systemu ochrony praw człowieka**, z której wynika, że dziecko ma prawo do otrzymania odpowiedniej do wieku edukacji seksualnej<sup>42</sup>.

### **Prawo do ochrony zdrowia**

Prawo do otrzymania przez dzieci i młodzież odpowiedniej wiedzy o seksualności jest ściśle związane także z prawem do ochrony zdrowia, gwarantowanym przez art. 68 Konstytucji oraz ratyfikowane przez Polskę umowy międzynarodowe, w tym art. 24 Konwencji o prawach dziecka oraz art. 12 Międzynarodowego Paktu Praw Gospodarczych, Społecznych i Kulturalnych otwartego do podpisu w Nowym Jorku dnia 19 grudnia 1966 r. (Dz.U. z 1977 r. nr 38 poz. 169, dalej jako: „MPPGSiK”). Na związek ten wskazują liczne dokumenty organów międzynarodowych, które w wydawanych w toku swej działalności komentarzach, zaleceniach i sprawozdaniach stawały na jednoznacznym stanowisku, że wśród obowiązków państw w ramach realizacji prawa do ochrony zdrowia jest także **obowiązek do zapewnienia dzieciom i młodzieży odpowiedniej edukacji seksualnej**.

Przykładowo, Rada Gospodarcza i Społeczna ONZ w swym Komentarzu Ogólnym nr 14 do MPPGSiK stwierdziła wprost, że **prawo do zdrowia zawiera w sobie prawo**

---

<sup>41</sup> Europejska Komisja na rzecz Demokracji przez Prawo, Opinia na temat zakazu tzw. „Propagowania homoseksualizmu” w świetle niedawnych prac legislacyjnych w niektórych państwach członkowskich Rady Europy” z dnia 18 czerwca 2013 r. CDL-AD(2013)022, pkt 65.

<sup>42</sup> Zob. m.in. raport Specjalnego Sprawozdawcy ONZ ds. prawa do edukacji z 2010 r., op.cit.

**dostępu do edukacji na jego temat**, w tym edukacji z zakresu zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego<sup>43</sup>. Na takim stanowisku stanął też Komitet Praw Człowieka, który w rekomendacjach dla Polski z rozpatrzenia VII sprawozdania okresowego w 2016 r. zalecił władzom w uwagach końcowych promowanie kompleksowej, odpowiedniej dla wieku edukacji seksualnej dla obu płci w szkołach<sup>44</sup>. Również Komitet ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet (Komitet CEDAW) w 2014 r. przedstawił Polsce swoje rekomendacje i zalecił m.in. „prowadzenie obowiązkowej, wszechstronnej i dostosowanej do wieku uczniów i uczennic edukacji o zdrowiu seksualnym i reprodukcyjnym oraz prawach dziewczynek i chłopców jako części programu nauczania, w tym edukacji o odpowiedzialnych zachowaniach seksualnych, zapobieganiu wczesnym ciążom, chorobach przenoszonych drogą płciową; przy zapewnieniu, że treści są przekazywane przed odpowiednio przeszkolony personel”<sup>45</sup>.

Na analogicznym stanowisku stoi też Specjalny Sprawozdawca ONZ ds. prawa każdej jednostki do korzystania z najwyższego możliwego standardu zdrowia fizycznego i psychicznego. Stwierdzając, w swym sprawozdaniu okresowym, że „zapewnienie kompleksowej edukacji i informacji na temat zdrowia seksualnego i reprodukcyjnego jest zasadniczym elementem prawa do ochrony zdrowia oraz innych praw, w tym prawa do edukacji oraz dostępu do informacji”, Specjalny Sprawozdawca wypowiedział się także na temat wprowadzania przez państwa przepisów ograniczających dostęp do informacji o seksualności. Wskazał wprost, że **„przepisy karne oraz inne regulacje ograniczające swobodny dostęp do kompleksowej edukacji i informacji na temat zdrowia seksualnego i zdrowia reprodukcyjnego stoją w sprzeczności z pełną realizacją prawa do ochrony zdrowia i powinny być uchylone”**<sup>46</sup>. Warto nadmienić, że również Parlament Europejski w rezolucji z 14 listopada 2019 r. wprost potępił penalizację edukacji seksualnej w Polsce i zaapelował do polskiego parlamentu, aby wstrzymał się od przyjęcia proponowanego projektu ustawy oraz zapewnił młodzieży dostęp do kompleksowej edukacji seksualnej<sup>47</sup>.

Związek pomiędzy obowiązkiem państwa do zagwarantowania ochrony zdrowia – wynikającym zarówno z Konstytucji, jak i z prawa międzynarodowego – a zobowiązaniem do zapewnienia dostępu do informacji o rozwoju seksualnym człowieka jest wyraźnie widoczny przez pryzmat pozytywnych skutków edukacji seksualnej, omówionych już w niniejszej opinii. Badania wskazują, że dzieci i młodzież informowane przez specjalistów

---

<sup>43</sup> Komentarz Ogólny nr 14 (2004) Rady Gospodarczej i Społecznej ONZ, E/C.12/2000/4, par. 11.

<sup>44</sup> Uwagi końcowe Komitetu Praw Człowieka z dnia 4 listopada 2016 r., pkt 16f i 22 c.

<sup>45</sup> Uwagi końcowe Komitetu ds. Eliminacji Dyskryminacji Kobiet z 7 listopada 2014 r., pkt. 31 c.

<sup>46</sup> Sprawozdanie okresowe specjalnego sprawozdawcy ONZ ds. prawa każdej jednostki do korzystania z najwyższego możliwego standardu zdrowia fizycznego i psychicznego, 3 sierpnia 2011 r., A/66/254, par. 56,

<sup>47</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 14 listopada 2019 r. w sprawie penalizacji edukacji seksualnej w Polsce, 2019/2891(RSP), pkt 9.

m.in. o ryzykach związanych z chorobami przenoszonymi drogą płciową oraz o skutecznych sposobach zapobiegania im, statystycznie rzadziej zarażają się m.in. wirusem HIV<sup>48</sup>. Wśród zaobserwowanych efektów profesjonalnej edukacji seksualnej wymienia się też zmniejszenie liczby przypadków przedwczesnego macierzyństwa, a także generalny (choć trudny do statystycznego zmierzenia) wzrost zadowolenia (ang. *well-being*), wynikającego z dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego, emocjonalnego i społecznego<sup>49</sup>.

Należy zwrócić uwagę, że **ryzyko ograniczenia prawa do ochrony zdrowia poprzez przyjęcie projektu wynika** nie tylko ze związanego z nim uniemożliwienia prowadzenia zajęć edukacji seksualnej, ale także **z objęcia zakresem projektowanej normy lekarzy oraz innych specjalistów** z obszaru ochrony zdrowia fizycznego i psychicznego. Odpowiedzialność karną mieliby bowiem ponosić, na gruncie proponowanego przepisu, wszyscy którzy „propagują” obcowanie płciowe (a więc także udzielają małoletnim informacji na ten temat) w związku z wykonywanym zawodem lub prowadzoną działalnością. Podczas gdy nauczyciele mogą więc zostać postawieni, zgodnie z projektem, przed koniecznością wyboru co do realizacji podstawy programowej (np. lekcji biologii lub wychowania do życia w rodzinie) lub przestrzegania proponowanych przepisów prawnych, wydaje się, że lekarze (np. ginekolodzy lub seksuolodzy) mogliby zostać postawieni przed **niedopuszczalną koniecznością wyboru pomiędzy ryzykiem poniesienia odpowiedzialności karnej za swoje działania, a przekazaniem pacjentowi wszechstronnych informacji** w toku udzielanych świadczeń medycznych.

Z tego względu jednym z podmiotów, który przedstawił krytyczną, przywołaną już opinię na temat projektu jest Polskie Towarzystwo Seksuologiczne, które zwróciło uwagę na niepożądane skutki, które będzie miało jego przyjęcie. Również Sąd Najwyższy podkreślił w swym stanowisku, że projektowana zmiana jest równoznaczna z koniecznością dostosowania przepisów o podejmowaniu i prowadzeniu leczenia ginekologicznego i seksuologicznego małoletnich<sup>50</sup>.

Wreszcie warto w tym kontekście zwrócić uwagę na stanowiska polskich organów, wyrażone w kontekście dostępu osób małoletnich powyżej 15 roku życia do świadczeń ginekologicznych. Rzecznik Praw Pacjenta podkreślił, że **bez względu na ocenę decyzji o wczesnym rozpoczęciu współżycia, nie można negować faktu, że młodzi ludzie je podejmują**. Istnieje więc potrzeba poprawy bezpieczeństwa zdrowotnego małoletnich. Wiedza z zakresu życia seksualnego, jak również regularne badania lekarskie mogą uchronić ich przed chorobami przenoszonymi drogą płciową, czy utratą zdrowia

---

<sup>48</sup> „Sexuality Education – what is its impact? – Policy brief no. 2”, op.cit.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Opinia SN, op.cit.

spowodowaną stosowaniem bez nadzoru lekarza, źle dobranej antykoncepcji hormonalnej<sup>51</sup>. Z kolei w opinii Rzecznika Praw Dziecka **realia życia współczesnej młodzieży nie przystają do obowiązujących regulacji prawnych** dotyczących dostępu do świadczeń ginekologicznych<sup>52</sup>. Na podstawie powyższych ocen oraz własnej analizy, Rzecznik Praw Obywatelskich przedstawił w 2016 r. Ministrowi Zdrowia rekomendację umożliwić osobom małoletnim powyżej 15 roku samodzielnego dostępu do świadczeń leczenia ginekologicznego i urologicznego<sup>53</sup>.

Powyższe opinie znajdują zastosowanie także w odniesieniu do opiniowanego projektu. Wyrażone przez Rzeczników oceny o realiach społecznych i stopniu rozwoju młodzieży oraz nieprzystających im przepisach można odnieść także do proponowanej nowelizacji k.k. Skoro za zagrożenie dla zdrowia osób małoletnich uznany został przez Rzecznika Praw Dziecka brak możliwości samodzielnego udania się na wizytę ginekologiczną, tym bardziej zagrożenie to będzie stanowić brak możliwości udzielenia przez lekarza wyczerpujących informacji na temat metod zapobiegania ciąży lub ochrony przed chorobami przenoszonymi drogą płciową. Należy przy tym podkreślić, że nawet w obecnym stanie prawnym, w którym leczenie ginekologiczne, urologiczne lub seksuologiczne osób małoletnich może być prowadzone tylko za zgodą rodzica lub opiekuna prawnego, niezmiennie **przekazywanie przez specjalistę określonych informacji może, a nawet musi stanowić, element procesu leczenia**. Zagrożenie takiego działania odpowiedzialnością karną będzie więc stanowiło rażące naruszenie prawa do ochrony zdrowia.

Mając na uwadze powyższe należy stwierdzić, że wbrew stanowisku projektodawców wyrażonym w uzasadnieniu projektu, przyjęcie proponowanych zmian prawnych nie zwiększy zakresu ochrony praw i wolności człowieka. Wręcz przeciwnie, ograniczy prawo do nauki, prawo do nauczania, wolność wypowiedzi oraz prawo do ochrony zdrowia. Jednocześnie koniecznym jest podkreślenie, że projektodawcy nie podjęli próby uzasadnienia, że ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności spełniają przesłanki dopuszczalności wynikające z art. 31 ust. 3 Konstytucji.

Wskazane w niniejszej opinii kwestie są w mojej ocenie, jako Rzecznika Praw Obywatelskich, wystarczającą podstawą do stwierdzenia, że przedmiotowy projekt

---

<sup>51</sup> Pismo Rzecznika Praw Pacjenta do Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 25 kwietnia 2016 r., znak: RzPPWIP.420.8.2016.MMS.2.

<sup>52</sup> Pismo Rzecznika Praw Dziecka do Rzecznika Praw Obywatelskich z dnia 6 maja 2016 r., znak: ZSS.421.14.2016.KT.

<sup>53</sup> Wystąpienie generalne Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Zdrowia z dnia 29 lipca 2016 r., dostęp elektroniczny:

<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/wystapienie-do-ministra-zdrowia-w-sprawie-zasad-dostepu-mlodziezy-do-swiadczen-ginekologicznych-i-urologicznych>

nowelizacji Kodeksu karnego jest niezgodny z obowiązującym prawem, w tym normami wyższego rzędu – Konstytucji oraz ratyfikowanych umów międzynarodowych. Należy przy tym uwzględnić, że do odrzucenia projektu wezwały Polskę Parlament Europejski<sup>54</sup> oraz Komisarz Praw Człowieka Rady Europy<sup>55</sup>. Istotne jest przy tym uświadomienie przewidywanych, negatywnych skutków społecznych jego przyjęcia oraz zagrożenia nieuzasadnionego ograniczenia praw i wolności obywatelskich. Działając na mocy art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz. U. z 2020 r. poz. 627, t.j.) ufam, że Wysoki Sejm zechce uwzględnić niniejsze stanowisko i uznać je za pomocne.

*Z poważaniem*

Adam Bodnar

Rzecznik Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie/

---

<sup>54</sup> Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 14 listopada 2019 r. w sprawie penalizacji edukacji seksualnej w Polsce, 2019/2891(RSP), op.cit.

<sup>55</sup> Stanowisko Wysokiej Komisarz Praw Człowieka Rady Europy z 14 kwietnia 2020 r., opublikowane w wersji elektronicznej na stronie: <https://www.coe.int/en/web/commissioner/-/commissioner-urges-poland-s-parliament-to-reject-bills-that-restrict-women-s-sexual-and-reproductive-health-and-rights-and-children-s-right-to-sexuali>